



**Ks. ZBIGNIEW
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Ja sobie wybrałem za obro-
nę Babkę Chrystusa Pana,
świętą Annę; Ja onej odda-
ję duszę, ciało, Onę chcę mi-
łować, jak przystało; Niech
się, co chce, ze mną dzieje,
w Tobie, święta Anno, mam
nadzieję. – Od pokoleń ta
pieśń rozbrzmiewa na ślą-
skiej ziemi. Szczególnie uro-
czyście zabrzmiała w dniu od-
pustu ku Jej czci na Górze
Świętej Anny. Do Niej przy-
bywali wielcy i maluczcy.
O trzech wielkich synach
Kościoła, pielgrzymujących
do Babki Jezusowej, pisze
o. Ludwik Mazur, a ja zapras-
zam wszystkich do Niej na
odpust. Ona dla każdego
ma przygotowany prezent,
jak każda kochająca wnuki
babcia. ■

ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA PW. ŚW. MICHAŁA
ARCHANIOLA W PRUSINOWICACH

Abyśmy otworzyli się na miłość Chrystusa

Odpust w Kępie

W niedzielę 17 lipca w kościele
św. Antoniego w Luboszycach
abp Wilhelm Kurtz SVD, metropolita
Madang w Papui-Nowej Gwinei,
przewodził uroczystej Mszy św.
odpustowej w intencji
mieszkańców Kępy.

Wraz z nim koncelebrowali
o. Henryk Kałuża SVD, który spraw-
dzał tę Eucharystię w intencji
Księdza Arcybiskupa, z racji jego
70. urodzin, oraz miejscowy pro-
boszcz ks. Józef Onyszków. Uro-
czyście uświetniła miejscowa pa-
rafialna orkiestra dęta.

Po południu w Kępie odbyła
się druga część obchodów odpu-
stowych. Rozpoczęła się ona na-
bożeństwem przy pomniku upa-
miętniającym 750-letnie dzieje
miejscowości. Abp Wilhelm Kurtz
poświęcił tam tablice z datami
i nazwami Kępy na przestrzeni
wieków, po czym zgromadzeni
wierni w procesji udali się do
krzyża usytuowanego obok domu
rodzinnego metropolity Madang.
Tam abp Kurtz wygłosił krótką



Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI

homilię, w której zaape-
lował, „abyśmy otworzy-
li się na miłość Chrystu-
sa (...) bo nie jesteśmy
dla tego świata”. Kazanie
zostało przyjęte gromkimi okla-
skami.

Po nabożeństwie na boisku
sportowym odbył się festyn przy-
gotowany przez radę solecką.
Wśród atrakcji była loteria fanto-
wa, z której dochód przeznaczono
na rzecz misji w archidiecezji
Madang.

**Abp Wilhelm
Kurtz poświęcił
pamiątkowe
tablice**

Abp Wilhelm Kurtz
urodził się 28 maja
1935 r. w Kępie. Ja-
ko młodzieniec wstą-
pił do Zgromadzenia
Słowa Bożego. Święcenia ka-
płańskie przyjął w 1962 r., a w
1967 r. wyjechał na misje do
Nowej Gwinei. W 1982 r. zo-
stał mianowany biskupem die-
cezji Kundiawa, w 1999 r. arcy-
biskupem koadiutorem w Ma-
dang, a w 2002 r. otrzymał pa-
liusz arcybiskupi. ■

ROZPOCZĘLI JUBILEUSZ 700-LECIA



Uroczystą Mszą św. koncelebro-
waną w kościele św. Wawrzyńca w Dąbrowie
rozpoczęły się 16 lipca obchody jubileu-
szu 700-lecia tamtejszej parafii. Pierwsze
wzmianki o Dąbrowie pochodzą z 1305 r.
„Dnia 16 lipca tegoż roku ówczesny pro-
boszcz Mikołaj występuje wśród świadków
we Wrocławiu poświadczając dokument ofi-
cjala biskupiego Konrada odnośnie prawa
patronackiego kościoła w Psim Polu” – czy-
tamy w informatorze parafialnym. Obchody
jubileuszowe będą w Dąbrowie trwały cały
rok. Zakończą się uroczystością odpustu-
wą ku czci św. Wawrzyńca w sierpniu 2006 r. Do
tego czasu odbywać się będą
różne imprezy, w tym m.in.
festyn i wystawa starych fo-
tografii, przedstawiających
życie dawnych mieszkań-
ców parafii. ■

**Kościół
parafialny
w Dąbrowie
został
na jubileusz
pięknie
odnowiony**

Odkrywanie tajemnic



ERKZY STEPLEWSKI

Muzeum organizuje też wystawy czasowe

ŁAMBINOWICE-OPOLE. Centralne Muzeum Jeńców Wojennych organizuje w okresie wakacyjnym cykl oświatowy pt. „Odkrywamy tajemnice muzeów Śląska Opolskiego” na przykładzie Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, który kierowany jest głównie do młodzieży przebywającej na koloniach i półkoloniach. Przygotowany cykl ma w sposób przystępny zapoznać uczniów z regionem, przybliżyć jego historię, koncentrując się głównie na historii obozów jenieckich

w Łambinowicach oraz związanym z nimi Miejscem Pamięci Narodowej. Dodatkową atrakcją jest możliwość wypożyczenia dziesięciu rowerów za niewielką odpłatnością w celu zorganizowania wyprawy „śladami historii” na teren byłych obozów jenieckich. Zapraszamy do udziału w cyklu! Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się pod numerem telefonu: Dział Oświatowo-Wystawienniczy tel./ fax (077) 434 34 75 lub e-mail: lambinowice@cmjw.pl ul. Muzealna 4, 48-316 Łambinowice.

Jadą do Kolonii

DIECEZJA OPOLSKA. Dzięki pośrednictwu abpa Alfonsa Nossola i grafa Hieronymusa Klary ze Związku Śląskich Rycerzy Maltańskich w Niemczech, w sierpniu wyjedzie do Kolonii grupa dwunastu niepełnosprawnych osób z diecezji opolskiej. Niepełnosprawni są uczestnikami Warsztatów Terapii Zajęciowej prowadzonych przez Caritas Diecezji Opolskiej w Kluczborku, Starych Siolkowicach, Nysie i Głuchołazach. Uczestnicy warsztatów wezmą udział w dniach od 15 do 21 sierpnia 2005 r. w XX Światowym Dniu Młodzieży w Köln i spotkają się z Ojcem Świętym Benedyktem XVI. Koszty podróży, wyżywienia i zakwaterowania pielgrzymów sfinansuje Związek Śląskich Rycerzy Maltańskich.

Dwa lata pracy

STARE SIOŁKOWICE. 4. czerwca 2005 r. minęła II. rocznica działalności Centrum Opieki Paliatywnej Caritas Diecezji Opolskiej w Starych Siolkowicach. Nowoczesna placówka cieszy się doskonałą opinią pacjentów i ich rodzin. Wnosi nieoceniony wkład w opiekę nad osobami terminalnie chorymi na terenie woj. opolskiego. Niestety, kontrakt z NFZ-em opiewa jedynie na połowę miejsc, tj. 13 łóżek. Dodatkowo sytuację finansową placówki pogarsza niska cena usług medycznych. Dług hospicjum po dwóch latach funkcjonowania wynosi 80 tysięcy złotych. Pomimo przeszkód ekonomicznych, na jakie natrafia działalność Centrum, Caritas Diecezji Opolskiej zamierza uruchomić w Starych Siolkowicach Poradnię Medycyny Paliatywnej i Poradnię dla Osieroconych.

Urodziły się czworaczki

OPOLE. 7 lipca br. w szpitalu klinicznym im. Księżnej Anny Mazowieckiej w Warszawie przyszły na świat czworaczki, dzieci Aleksandry i Grzegorza Sosnowskich z Opola. Blanka, Jan, Maks i Oliwier razem z mamą przez jakiś czas muszą pozostać w szpitalu, natomiast tato musi zadbać o dobre warunki dla swojej rodziny, a z tym będzie miał nie lada kłopot, bowiem dwupokojowe mieszkanie o powierzchni 43 mkw. na ósmym piętrze trudno będzie dostoso-

wać do potrzeb czworga dzieci w tym samym wieku. Warszawski szpital, w którym Aleksandra Sosnowska przebywała kilka miesięcy i urodziła dzieci, szuka sponsorów, żeby pomogli rodzinie w zaopatrzeniu jej w wózki, foteliki, ubranka, pieluchy i odżywki. Prezydent Opola zapewnia, że też przyjdzie z pomocą Sosnowskim, chce oddelegować opiekunkę do czworaczek. Na razie nikt nie oferuje pomocy w zdobyciu większego i mniej uciążliwego w użytkowaniu mieszkania.

Lato w mieście

RACIBÓRZ. Przez cały okres wakacji, codziennie w godz. 9.00 –20.00, działa „Dom dla dzieci” przy klasztorze Annuntiaty, ul. Starowiejska 171, tel. 415 51 72, w którym prowadzone są

zajęcia dla dzieci, gry i zabawy świetlicowe, kółka plastyczne, muzyczno-taneczne i filmowe, rozgrywki sportowo-rekreacyjne, wycieczki rowerowe, wypoczynek nad wodą.

Tablice pamiątkowe

KROWIARKI. 13 lipca 2005 roku w parafialnym kościele pw. Narodzenia NMP po uroczystej dziękczynnej Mszy św., sprawowanej przez ks. proboszcza Piotra Popandę z okazji swoich urodzin, przy współkoncelebrze dziekana dekanatu Piotrowice Wielkie ks. Ewalda Cwienka, wicedziekana ks. Zygmunta Hupki i pochodzącego z Krowiarek ks. prof. Norberta Widoka, odbyła się ceremonia poświęcenia dwu pamiątkowych kamiennych tablic, wmurowanych w przedsiionku parafialnej świątyni. Pierwszą z nich poświęcono historycznemu pobytowi w parafii kardynała Josepha Ratzingera, obecnego papieża Benedykta XVI, który odwiedził parafię i uczestniczył

we Mszy św. sprawowanej w tym kościele 25 czerwca 1983 roku. Druga tablica upamiętnia wszystkich pracujących w parafii księży. Aktu poświęcenia tablic dokonał ks. dziekan Ewald Cwienk, który mówił o tradycji i zobowiązaniach wynikających z faktu fundowania pamiątkowych tablic: – Tablice pamiątkowe są aktem miłości i spłaceniem długu wdzięczności ludziom poprzez powierzenie ich opiece Bożej. Dlatego poświęcenie tablic jest dla nas wielkim zaszczytem i zobowiązaniem do modlitwy za obecnego papieża Benedykta XVI i za kapłanów, którzy tutaj pracowali i pracują. Obie tablice ufundowali parafianie oraz indywidualni ofiarodawcy spoza parafii.

Tablice poświęcił ks. dziekan Ewald Cwienk



ANDRZEJ ZŁOCZOWSKI

Zapraszamy

■ NA KRESY

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Kluczborku organizuje w od 28 sierpnia do 13 września wycieczkę i zaprasza kresowiaków oraz sympatyków do odwiedzenia środowisk polskich w Mołdawii i na dalszych terenach Ukrainy – nad Morzem Czarnym i Morzem Azowskim – w Odessie i na Krymie. Trasa wiedzie m.in. przez Przemyślany, Chocim, Bielce, Kiszyniów, Akerman, Odessę, Kercz, Mikołajów i Humań. Koszt podróży to 540 złotych i 30 USD. Bliższe informacje można uzyskać i zgłoszenia składać pod numerem tel. (77) 418 21 51.

■ NA JARMARK JAKUBOWY

Z okazji odpustu ku czci św. Jakuba w Nysie, 24 lipca o godz. 14.00, na placu kościelnym rozpocznie się tradycyjny Jarmark Jakubowy. Zaplanowano m.in. zwiedzanie Skarbca św. Jakuba i dzwonnicy, poddasza i krypt katedry, a w kawiarence św. Jakuba będzie serwowany kołacz śląski i napoje.

■ NA GÓRĘ ŚWIĘTEJ ANNY

26 lipca w uroczystość św. Anny Msze św. w sanktuarium będą odprawiane w bazylice św. Anny o godz. 7.00, 8.30, 15.30 i 17.00, natomiast w grocie lurdzkiej o godz. 10.00 i 11.30. Koronka do św. Anny w bazylice o godz. 14.00.

■ NA PIELGRZYMKĘ MOTOCYKLISTÓW

W niedzielę 31 lipca odbędzie się III Pielgrzymka Motocyklistów na Górę Świętej Anny. Program: godz. 10.30 – zbiórka przy zajęzdie pod Górą Chełmską; godz. 11.30 – Msza św. w bazylice św. Anny, po Mszy św. pobłogosławienie motorów w grocie lurdzkiej; Bliższe informacje pod numerem tel.: (32) 415 23 77 (FOTO A-R) lub 604 990 656 (An-drej).

Fundusz Pomocy Misjonarzom

Każdy grosz się liczy



Dzięki ofiarności kierowców misjonarze mają sprawne pojazdy i pieniądze na paliwo.

Już po raz szósty, z okazji wspomnienia św. Krzysztofa – patrona kierowców, Fundusz Pomocy Misjonarzom Diecezji Opolskiej zwraca się z serdeczną prośbą o wsparcie modlitewne i finansowe naszych kapłanów pracujących na misjach w Peru, Togo, Kamerunie, Boliwii, Mauritiusie, Puerto Rico i Norylsku na Syberii. „W duchu miłosierdzia nieustannie wspierajcie misjonarzy pomocą i modlitwą” – mówił Ojciec Święty Jan Paweł II na krakowskich Błoniach podczas ostatniej pielgrzymki do Polski. Jesteśmy mu wdzięczni, że wśród ogromu problemów i spraw, z jakimi się boryka Kościół i poszczególne człowiek, zauważył również misjonarzy.

Misjonarz to człowiek posłany przez Kościół, aby głosił Ewangelię i na wzór Chrystusa i w Jego imieniu pochylał się nad ludzką biedą. Misjonarz sam nie jest w stanie zaradzić wszystkim potrzebom, ale może dać, a raczej przekazać to, co otrzyma od innych. W dobie powszech-

nej motoryzacji samochodów, motocykl czy rower również na misjach stał się niezbędnym narzędziem pracy. Dlatego w wielu krajach katolickich, wychodząc naprzeciw potrzebom księży misjonarzy, kierowcy okazują swą wdzięczność św. Krzysztofowi przez złożenie jednego grosza za każdy szczęśliwie przejechany kilometr na rzecz poprawy motoryzacji misjonarzy.

Zapewniamy naszych kierowców, którzy zechcą dołączyć się do bezimiennych dobroczyńców i przyjaciół misji, że każda złożona ofiara zostanie mądrze wydana i żaden grosz nie zostanie zmarnowany. Ofiary złożone w latach ubiegłych bardzo pomogły naszym misjonarzom, jednak potrzeby są olbrzymie. W roku 2004 z okazji św. Krzysztofa złożono 31 933,20 złotych. Tegoroczne ofiary przeznaczone będą na remonty samochodów i paliwo.

Warto przypomnieć, że każdy środek transportu wykorzystywany jest do niesienia pomocy ubogim i potrzebującym wsparcia, zwłaszcza chorym osobom, które na czas trze-

W parafiach diecezji opolskiej dzień patronalny św. Krzysztofa jest okazją do poświęcenia samochodów i motocykli

ba zawieźć do lekarza czy szpitala. Bez samochodu misjonarz nie jest w stanie dotrzeć do odległych miejscowości, by sprawować Eucharystię i udzielać sakramentów świętych. Nie jest w stanie budować, remon-

tować, zaopatrzyć punktu katechetycznego. Wiemy, że wielu kierowców boryka się z problemami finansowymi i na co dzień musi liczyć się z każdym groszem. Zawsze jednak mogliśmy liczyć na ich ofiarność. A głodni, ubodzy i chorzy nigdy nie zawiedli się na tych, którzy mieli niewiele. Ufam, że tak będzie i tym razem. Zarówno szczerą modlitwą, jak i wasz symboliczny wdrowi grosz będą dla tysięcy potrzebujących najcenniejszym darem.

Ofiary składać można w kasie kurii diecezjalnej lub wpłacać na konto z dopiskiem; „Akcja św. Krzysztof 2005”. Nasze konto: PEKAO SA I Oddział w Opolu 361240163311100002 6517221 FUNDUSZ POMOCY MISJONARZOM DIECEZJI OPOLSKIEJ.

KS. ALOJZY PIECHOTA

Trzech papież

Od pięciuset lat do sanktuarium na Górze św. Anny przybywają pielgrzymi – indywidualnie i zbiorowo, przychodzą dzieci, dorośli, osoby konsekrowane i świeckie. Św. Annę Samotrzecią odwiedziło także trzech papieży.

tekst i zdjęcia

O. LUDWIK MAZUR OFM

Do św. Anny przychodzą dzieci z okazji swojej dorocznej pielgrzymki na początku lipca; na przełomie maja i czerwca sanktuarium licznie odwiedzają dzieci pierwszokomunijne ze swoimi duszpasterzami. Przybywa tutaj chętnie młodzież, która w dużych grupach uczestniczy w rekolekcjach i dniach skupienia odbywających się w Domu Pielgrzyma. Najważniejszym spotkaniem modlitewnym młodych ludzi jest „Święto Młodzieży”, które odbywa się w lipcu przed uroczystościami odpustowymi ku czci św. Anny. Wreszcie sanktuarium jest odwiedzane przez ludzi dorosłych, zostawiających u Babci Pana Jezusa swoje troski i radości. Do św. Anny przychodzą ludzie prości i wykształceni, sanktuarium dwukrotnie gościło gło-
woj koronowane, bywali tu przy-

wódcy państw, był papież Jan Paweł II, było dwóch kardynałów, którzy zostali papieżami.

Pamiętny dzień 21 czerwca 1983

Z pewnością jednym z najważniejszych i najpiękniejszych wydarzeń w historii Góry Świętej Anny na zawsze pozostanie 21 czerwca 1983 roku, kiedy to na błoniach annogórskich gościliśmy papieża Jana Pawła II. Zdaje się, jakby po dzień dzisiejszy brzmiały w sanktuarium słowa Ojca Świętego wypowiedziane w czasie homilii: „... Synowie i Córki tej Ziemi! Nie przestawajcie żyć tą wiarą, że Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z niewiasty... Synowie i Córki tej Ziemi! Nie przestawajcie trwać w synostwie Bożym... Synowie

i Córki tej Ziemi! Nie przestawajcie nigdy wołać – w języku, który jest językiem waszych przodków – nie przestawajcie nigdy wołać do Boga: Abba, Ojczy!” Słowa te, aktualne po dzień dzisiejszy, często są przytaczane w naszym sanktuarium.

Kilka dni po wizycie Papieża, 26 czerwca 1983 roku, na Górze św. Anny gościł prefekt Kongregacji Nauki Wiary kardynał Joseph Ratzinger, obecny papież Benedykt XVI. Zdumiał się wtedy tak wielką rzeszą ludzi zgromadzonych wokół ołtarza na pielgrzymce mężczyzn, zdumiał się

kardynał ich rozmodleniem i wiarą tak bardzo, że wypowiedział piękne i znamienne zdanie: „...Cały świat katolicki patrzy na Kongregację Nauki Wiary jako na centralę, która promieniuje

na świat. Kiedy jednak patrzę na tak imponującą rzeszę pielgrzymów modlących się i śpiewających, dochodzę do przekonania, że to Wy promieniujecie na rzymską centralę”.

Ciekawostką związaną z tą wizytą jest również to, że kardynał Ratzinger wpisał się do kroniki klasztornej na następnej stronie po wpisie papieża Jana Pawła II. Kiedy jednak sięgnąć do kronik klasztornych, to okazuje się, że wiele lat wcześniej – 14 czerwca 1920 roku – Górę św. Anny odwiedził arcybiskup i nuncjusz apostolski w Polsce Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI.

Z kroniki gwardiana Soboty

Warto więc sięgnąć do starej może trochę zakurzonej kroniki i wspomnień ówczesnego gwardiana na Górze św. Anny, o. Ko-

Jednym z najważniejszych dni w historii Góry Świętej Anny pozostanie 21 czerwca 1983 roku, kiedy gościł tu Jan Paweł II



ARTURO MARI

Wizyta u św. Anny

lumbana Soboty: „Nuncjusz Ratti został przez Ojca Świętego Benedykta XV zamianowany komisarzem apostolskim przy komisji alianckiej w Opolu i przyjechał do Opolu dnia 12 czerwca 1920 roku, aby zamieszkać na tamtejszym probostwie, o czym doniosły gazety. Dwa dni później, zjawił się u nas w naszej rozmównicy klasztornej, około godziny 10.00. Przyjechał w towarzystwie swojego sekretarza, ks. Prałata Pelegrinettego.

Był to zaszczyt i równocześnie nie lada zaskoczenie. Byłem wprawdzie przekonany, że Ratti nas odwiedzi, ale nigdy nie przypuszczałem, że ta wizyta tak szybko nastąpi. Złożyłem mu z najwyższym szacunkiem swoje homagium, a on mnie wita z lekkim uśmiechem na twarzy i udziela po bratersku pax kapłański. Udaliśmy się najprzód do kościoła na wizytę Przenajświętszego i cudownego obrazu (Figura św. Anny). Eksceleńcja był zwłaszcza naszym cudownym obrazem zachwycony i żarliwie się przed nim modlił. Udzielił mi kilka historycznych danych i ofiarował mi dla bliższej informacji pięknie oprawioną historię naszego Sanktuarium napisaną przez O. Chryzogona Reischa. Po obejrzeniu kościoła, odwiedziliśmy klasztor, a tu przede wszystkim naszą dość liczną bibliotekę. Następnie zaprowadziłem dostojnych gości do ogrodu, by im pokazać całą okolicę z naszej góry, z Odrą, lasami, żyznymi polami, obwozem przemysłowym, miastami i wsiami, słowem całą ziemię górnośląską. Szczególnie zainteresował się ksiądz Arcybiskup zainterесowanie, objaśniłem mu krótko, w jaki sposób się nabożeństwo kalwaryjskie odbywa. I aby mu wszystko tem lepiej wytłumaczyć, poprosiłem go ze mną do klasztoru, gdzie znajdował się bogaty zbiór fotografii tego na-

bożeństwa. Jego Eksceleńcja był wszystkim zachwycony. Nie tylko, że mu imponowały masy rozmodlonego ludu, ale co go najwięcej interesowało, to był sposób, w jaki się to nabożeństwo odbywało, że wszystko zmierzało ku temu, by lud ze swej pielgrzymki miał jak najwięcej korzyści dla swego życia duchowego, więc żeby lud na tem miejscu mógł się nie tylko pomodlić albo swoje sumienie uporządkować, ale żeby otrzymał ponadto odpowiednie pouczenie, religijne uświadomienie, zachęcenie do praktyki religijnej. To pochwalał wciąż, a wciąż i powiedział, szkoda, że nie ma czegoś podobnego w Częstochowie, którą po drodze do Opolu był odwiedził. Gdy się więc dowiedział, że pierwsze wielkie nabożeństwo kalwaryjskie odbędzie się w połowie sierpnia, wtedy powiedział: »dobrze, wtedy i ja przybędę i będę w nim brał udział i wtedy poglądam też i kaplice, gdyż dziś nie ma to niestety czasu«.

**Ojciec Święty
Jan Paweł II
wśród
franciszkanów**



ARTURO MARI

Chciał zostać franciszkaninem

„Ponieważ czas wizyty zbliżał się rzeczywiście do końca (czytamy dalszy ciąg zapisków ojca gwardiana Soboty), dlatego zaprosiłem dostojnych gości na mały posiłek do refektarza, co ku mojej radości zostało przyjęte. Góra Świętej Anny musiała na Eksceleńcji zrobić wielkie wrażenie, bo gdy go odprowadzałem do auta, rzekł do mnie: »Ojcie Gwardianie, zawsze odczuwałem chęć wstąpić do zakonu franciszkańskiego (Trzeci Zakon św. Franciszka) i chciałbym to najchętniej uczynić u was, bo mi się tu bardzo podoba«. Na to odpowiedziałem: »A co Eksceleńcji przeszk-

(...) Jesteście tutaj wszyscy synowie św. Franciszka z prowincji śląskiej, a także z innych prowincji w Polsce. Jesteście stróżami sanktuarium, tego sanktuarium św. Anny, na Górze Świętej Anny, na Opolszczyźnie. Tak się składa, że i podczas poprzedniej mojej podróży – pielgrzymki odwiedziłem sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, również bernardyni, mówiąc po tamtejszemu, czyli franciszkanie, synowie św. Franciszka. Czego ja wam życzę, drodzy Bracia? Życzę Wam, ażeby to posługiwanie ludowi Bożemu w miejscach pielgrzymkowych, w sanktuariach, a także i w parafiach – gdziekolwiek posługujecie – żeby ono pomagało Wam w podtrzymaniu ducha św. Franciszka z Asyżu. Waszym powołaniem jest bowiem właśnie to: trwać w jego duchu, podtrzymywać jego ducha, a ten duch św. Franciszka był zjawiskiem niezwykłym na tle dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa. (...)

Fragment przemówienia Jana Pawła II do franciszkanów zgromadzonych w bazylice św. Anny 21 czerwca 1983 r.

dza?«. »Jestem już za stary« – odpowiedział. A ja na to: »O, Eksceleńco, przyjęliśmy już starszych«. A on na to: »A potem jestem strasznie upartym«. »Nie szkodzi, odparłem, są na to środki«. Wtedy roześmiał się Eksceleńcja serdecznie i rzekł: „Dobrze, Ojcie Gwardianie, o tem wszystkim pomówimy, gdy tu następnym razem będę”. W połączeniu z tą wizytą późniejszej głowy całego Kościoła muszę jeszcze wspomnieć o jednym dziwnym wypadku. W następną niedzielę po wizycie Księdza Nuncjusza przybył na Górę hrabia Opersdorf z Glo-

gówka. Odwiedził mnie w klasztorze, a w toku rozmowy zapytał mnie, czy św. Annę odwiedził już Nuncjusz Ratti. A gdy odpowiedziałem, że tak, to on na to: Ojcie Gwardianie, jestem przekonany, że to będzie nasz następny papież...no i miał rację”.

Achilles kardynał Ratti został wybrany na papieża podczas konklawe 6 lutego 1922 roku; przyjął imię – Pius XI. Został następcą Benedykta XV, którego imię wybrał nasz obecny papież Benedykt XVI, również pielgrzymujący do św. Anny. ■

Perełki Słowa (30)

TWARZ MOJŻESZA

Gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj z tablicami Świadectwa w ręku, nie wiedział, że skóra na jego twarzy promieniała wskutek rozmowy z Panem. Gdy Aaron i Izraelici zobaczyli Mojżesza z dala i ujrżeli, że skóra na jego twarzy promienieje, bali się zbliżyć do niego (Wj 34,29–30).



Pamiętacie słynną rzeźbę Michała Anioła przedstawiającą Mojżesza? Z rogami. Bo użyte tu he-

brajskie słowo może znaczyć „wypuszczać promienie” albo „wypuszczać rogi”. Z tej językowej dwuznaczności wzięło się wyobrażenie Mojżesza z rogami. A Patriarcha zstępował z góry, gdzie spotkał się z Bogiem, z Nim rozmawiał i o obecność wśród ludu Go prosił. Bóg jest blisko każdego stworzenia, bo bez Jego potężnej obecności cały świat zapadłby się w niebyt. Ale to nie wszystko jedno, czy Bóg jest blisko mnie, czy ja jestem blisko Niego. Czy potrafię swoje ludzkie wnętrza otworzyć na Jego świętą obecność – nie tylko Stwórcy, ale Przyjaciela. Nie tylko na obecność konieczną koniecznością istnienia, ale bliską bliskością miłości, oddania, posłuszeństwa, bezgranicznego zaufania, radości, wdzięczności. Przypomina się scena z Ewangelii, gdy cały tłum napierał na Jezusa, a On zapytał, kto Go dotknął. Czym innym otarcie się o Niego w ciżbie, czym innym dotknięcie Go wiarą, nadzieją i miłością. Spotkanie Mojżesza z Bogiem pozostawiło ślad na Jego obliczu – jakiś niepojęty blask, który napawał lękiem. Bacnie trzeba patrzeć w ludzkie twarze, na nich jest wypisane, z kim rozmawiał człowiek – czy z Bogiem, czy....

Ks. TOMASZ HORAK

Niecodzienna uroczystość w Ozimku

Na Bożą chwałę



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

W niedzielę 10 lipca w Ozimku miała miejsce niecodzienna uroczystość poświęcenia nowych dzwonów, które zamontowano obok starego kościoła parafialnego. Uroczystej liturgii przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa.

Dzwony te są darem hutników Huty Małapanew dla miejscowej parafii. Prezesi spółek holdingowych działających na terenie huty w obecności zgromadzonych kapłanów i wiernych przekazali na ręce ks. prałata Gerarda Kałuży

trzy dzwony,

którym nadano następujące imiona: św. Jan Chrzciciel (patron ozimeckiej parafii), Papież Jan Paweł II oraz św. Florian (patron hutników). Ulane w Ozimku dzwony poświęcił bp Paweł Stobrawa, który w kazaniu powiedział m.in.: „Dziękujemy dziś Bogu za tę świątynię w 70. rocznicę ukończenia jej budowy i ponownego powrotu liturgii do tego kościoła. Dziękujemy za łaski, które stały się naszym udziałem, bo godne to i sprawiedliwe. Przed rozpoczęciem Mszy św. zostały

poświęcone nowe dzwony, również owoc waszej pracy i ofiarności. Niech głos tych dzwonów nie tylko przywołuje na nabożeństwa, ale też przypomina o naszym wiecznym przeznaczeniu, niech mobilizuje do wzrostu w łasce Bożej”.

Nie są to pierwsze dzwony odlewane w ozimeckiej hucie dla miejscowej parafii. Gdy w 1934 roku poświęcano kamień węgielny pod budowę kościoła parafialnego, hutnicy przekazali stalową sygnaturkę, która dziś znajduje się w kościele w Nowej Schodni. Tuż przed wojną kościół otrzymał trzy nowe spiszowe dzwony, które jednak już w 1942 r. zostały odebrane parafii i przeznaczone na cele wojskowe. Pięć lat później ozimeccy hutnicy odlali trzy kolejne dzwony do swojego kościoła parafialnego, a poświęcił je pierwszy administrator apostołski w Opolu ks. infułat Bolesław Kominek 28 marca 1947 r. Dzwony te zostały przeniesione do nowego kościoła na początku lat osiemdziesiątych.

Stary kościół

budowany w latach 1934–1935 przez pierwszego pro-

Bp Paweł Stobrawa poświęcił nowe dzwony – dar ozimeckich hutników

boszcza w Ozimku ks. Franciszka Pieruszkę, przeszedł na własność Huty „Małapanew” i został zamieniony na magazyn silników elektrycznych. W 1991 roku magazyn zastał zlikwidowany i po remoncie stał się miejscem kultu św. Floriana, patrona hutników. Raz w roku, z racji święta patronalnego, odprowadzana jest tam uroczysta Msza św. dla pracowników huty.

W 2003 r. stary kościół ponownie stał się własnością parafii. Staraniem ks. prałata Gerarda Kałuży przeprowadzono w nim niezbędne remonty. Odnowiono elewację i pomalowano wnętrza kościoła, naprawiono dachy, wymieniono instalację elektryczną, wstawiono nowe ławki i konfesjonał. „Dzisiaj kościół ten służy na Bożą chwałę” – mówił w tym uroczystym dniu ks. prałat Gerard Kałuża. Nowe dzwony odtań zapraszają mieszkańców Ozimka w podwoje tej świątyni. Już 13 lipca zgromadzili się w niej liczni czciciele Matki Bożej na czuwaniu fatimskim.

Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Koncert ewangelizacyjny w Chechle

Afrykańska świeżość wiary

W kościele św. Walentego w Chechle wystąpił zespół Claret Gospel z Wybrzeża Kości Słoniowej. Artyści z Afryki uświetnili liturgię Mszy św. i wspólnie modlili się z parafianami i licznymi gośćmi.

„Tłumy większe niż na Pasterce” – mówił jeden z parafian. Rzeczywiście kościół w Chechle wypełniony był do ostatniego miejsca. Obok kościoła i w bocznych uliczkach trudno było znaleźć miejsce, aby zaparkować samochód, bowiem goście z Afryki wystąpili z koncertem ewangelizacyjnym. Na początek została odprawiona koncelebrowana Msza św., której przewodniczył o. Roman Woźnica, kłaretyn, od 15 lat pracujący na misjach w Abidżanie na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Wraz z nim koncelebrowali ks. Janusz Górski z Togo i miejscowy proboszcz ks. Stanisław Klein.

W kazaniu – pochodzący z Suceh Góry – o. Roman podziękował zgromadzonemu, że chcą po afrykańsku, razem z zespołem, dziękować Panu Bogu i prosić o pokój, sprawiedliwość i prawdę



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

w ich ojczyźnie, w której obecnie trwa wojna. „Oni chcą u nas uczyć się wiary, ale też chcą ubogacić nas świeżością swojej wiary” – mówił o. Woźnica. Afrykańczycy w swoim występie modlili się również o nowe powołania misyjne.

Podczas Mszy św. wykonywali wiele pięknych śpiewów w językach francuskim, angielskim i łacińskim, a *Kyrie* zaśpiewali po polsku. Wrażenie robiła niezwykle dynamiczna procesja z darami ofiarnymi. Zaangazowanie zespołu w liturgię sta-

W pierwszej części koncertu zespół wykonywał utwory Gospel Negro

nowiło preludium tego, co zaprezentowano po Mszy św. na koncercie ewangelizacyjnym, który składał się z dwóch części. W pierwszej zaprezentowano utwory Gospel Negro, a w drugiej śpiewacy ubrani w afrykańskie stroje ludowe wykonali pieśni czterech regionów Wybrzeża Kości Słoniowej, Burkina Faso i południowej Afryki. Kto 11 lipca przyjechał do Chechła, nie miał powodów, by żałować. Tak najkrócej można podsumować jedyny w naszej diecezji koncert zespołu Claret Gospel. **Z**

Pamiętkowa książka

Niech żyje Papież!

„Z radości gromadzimy się tutaj pod koniec dnia, aby sprawować ofiarę wieczornej modlitwy, a także by dokonać uroczystej koronacji obrazu Chrystusa i Jego Matki, Matki Bożej Opolskiej” – mówił Jan Paweł II przed rozpoczęciem liturgii nieszporów na Górze św. Anny 21 czerwca 1983 roku.

Pamiętnej pielgrzymce, na którą przybyła milionowa rzesza wiernych, 1500 muzyków i 2000 chórzystów, by wspólnie z Ojcem Świętym



śpiewać nieszpory maryjne i słuchać jego słów, poświęcona jest w dużej mierze książka napisana przez o. Jozafata Romana Gohly pt. „Niech żyje Papież! Na Górze św. Anny”.

Jak dowiadujemy się z lektury tej pięknie przygotowanej edytorsko książki, zilustrowanej bogato współczesnymi i historycznymi fotografiami Artura Marięgo i Romana Hlawacza, Ojciec Święty był zawsze bliski annogórskiemu sanktuarium, przebywał tutaj jako ks. prof. Karol Wojtyła, a potem w Waty-

kanie, w jego jadalni, stała kopia figury św. Anny Samotrzeciej, podarowana przez ordynariusza diecezji opolskiej bpa Alfonsa Nossola. W roku 1980 Jan Paweł II podniósł kościół św. Anny do godności bazyliki mniejszej, duchowo był obecny na uroczystościach 500-lecia istnienia sanktuarium na Górze Świętej Anny, o czym mówił podczas modlitwy „Anioł Pański” na Placu św. Piotra w Rzymie.

O. Gohly utrwalił w swojej książce to wszystko, co łączyło Jana Pawła II z „Perłą Śląska” – najstarszym, największym i najważniejszym sanktuarium, jakim jest Góra Świętej Anny. **S**

Czwarta rano

CZYTELNIK

Tak nam się tylko wydaje, że media kształtują świadomość. O, to by za łatwe było. Odbiorcy mediów potrafią być bardzo krytyczni i podejrzliwi. Oto przykład.

Dowiedziałem się niedawno o tym, jak pewien Czytelnik, nie znany mi osobiście, podążał śladem bohaterów jednego z tekstów. W tekście owym występowała pewna rodzina, a wzmiankowany był jeden duchowny. O rodzinie pisałem w słowach dość przyjaznych, zresztą w „Gościu” innych słów, jak wiadomo, nie ma. Ale Czytelnik, wiedziony zmysłem krytycznym, postanowił sprawdzić, czy te słowa nie są jakimś przypadkiem fałszywe (jak również wiadomo, zdarzają się takie kompozycje – słowa niby dobre, budujące, wzniósłe, lecz coś im do prawdy brakuje). Zadzwoił więc Czytelnik do wzmiankowanego duchownego, by spytać, czy ta rodzina rzeczywiście jest taka i tak żyje, jak w „Gościu” napisali. Duchowny potwierdził, że owszem, że tak. Widać jednak trafiło na bardzo dociekliwego Czytelnika, bo postanowił zadzwonić jeszcze i do proboszcza parafii, gdzie żyje owa rodzina. Zadzwoił, zapytał o to samo i to samo usłyszał. Na powtórne potwierdzenie Czytelnik podobno odpowiedział tymi słowami: skoro oni naprawdę tak żyją, to ja muszę zmienić swoje życie.

No więc tak wygląda sprawa z Czytelnikami. Wcale nie trzeba zakładać, że wierzą we wszystko, co piszemy. Ja myślę, że na szczęście. Bo przecież życie jest zawsze trochę inne niż się wydaje, niż się mówi i niż się pisze.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII

pw. Niepokalanego Serca NMP w Domecku

45 lat z jednym farorzem

Domecko należało do parafii w Chrzęszczycach. W latach 1957–1961 wybudowano kościół, konsekrowany przez bpa Franciszka Jopa 17 września 1961 r. W tym czasie został ustanowiony tam samodzielny duszpasterz. Parafię natomiast erygowano 7 października 1980 roku.

Tak w największym skrócie prezentuje się historia parafii w Domecku. Jednak za tymi suchymi zdaniem kryją się ludzie i ich dramaty, ale również humorystyczne sytuacje.

Proboszcz w Chrzęszczycach

ks. prałat Jan Skorupa w 1957 r. rozpoczął budowę kościoła w Domecku. Władze państwowe nosiły się z zamiarem wstrzymania budowy, ale ta – mimo przeszkód – trwała. Były problemy z zatwierdzeniem projektu, z materiałami budowlanymi, ale zawsze znalazł się ktoś życzliwy, dzięki komu udawało się załatwić kolejną decyzję czy materiał. Kryzys na budowie nastąpił w 1960 r. Wtedy do wikariuszem w Chrzęszczycach został mianowany ks. Wilhelm Skorupa. Zbieżność nazwisk obu duszpasterzy była przypadkowa. Po latach domecki proboszcz usłyszał od bpa Wacława

Wyciska słowa: „Zastanawialiśmy się, czy się obie skorupki nie potrzaskają”.

Skorupki się nie potrzaskaly. A budowa nabrała tempa. 22 sierpnia z Chrzęszczyc wyruszyła procesja z Najświętszym Sakramentem do Domecka, gdyż władze planowały budujący się kościół zamienić na magazyn. Nic takiego nie nastąpiło. W świątyni umieszczono wówczas Najświętszy Sakrament, a rok później bp Franciszek Jop konsekrował nowy kościół w Domecku. To wszystko proboszcz z Chrzęszczyc skomentował krótko:

„Diabeł zaspiał”.

Władze jednak wciąż robiły trudności. Najpierw z budową plebanii. Gdy jednak usłyszano, że za kościołem zostaną postawione dwa wozy cygańskie – jeden dla proboszcza, a drugi, aby gościć księży z dekanatu – wydano stosowne zezwolenia, a miejscowi parafianie postawili plebanię w ciągu trzech miesięcy! Od 15 maja do 22 sierpnia 1963 r. Ksiądz zamieszkał w niej rok później. Kolejne przeszkody związane były z ustanowieniem samodzielnej parafii. Bp Jop trzykrotnie zwracał się z tym do władz. Bezskutecznie. Jednak począwszy od 1960 r. prowadzono tam osobne księgi, a parafia powstała



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

po wydarzeniach Sierpnia 1980 r.

23 lipca

mija 45 lat pobytu i pracy ks. Wilhelma Skorupy w Domecku. W tym czasie w parafii działało się bardzo wiele. Można o tym przeczytać w Internecie: www.domecko-parafia.opole.opoka.org.pl.

W parafii działają ministranci, schola, parafialny zespół Caritas i rada duszpasterska. Jest trzech szafarzy Komunii św. i 28 róż różańcowych. Ostatnio, 16 czerwca, w parafii gościli razem z bpem Janem Bagińskim kapłani, którzy w 1956 r. przyjęli święcenia kapłańskie. „To był ostatni akord” – mówi ks. Skorupa, który odchodzi na zasłużoną emeryturę i dodaje: „Chcę podziękować biskupowi Janowi Bagińskiemu za słowo pasterskie i błogosławieństwo oraz wszystkim kapłanom, którzy przyjechali na spotkanie”.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



KS. RADCA WILHELM SKORUPA

pochodzi z Borowian, parafia Zębowice. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1956 r. Był wikariuszem w Kłodnicy (1956–1960) oraz w Chrzęszczycach i Domecku (1960–1980). Od 1980 r. jest proboszczem w Domecku.

Kościół parafialny powstał wg projektu architekta Błażeja Schenka

ZDANIEM PROBOSZCZA

Wiele wyniosłem z mojej rodzinnej parafii w Zębowicach i od mojego proboszcza, ks. prałata Pawła Kocura. To, co wówczas zaczęło „iskrzyć”, dotąd „iskrzy” w sercu, w trosce o Kościół, a wspinał się włączenie się parafian, zwłaszcza nasze wspólne podejmowanie decyzji z parafialną radą duszpasterską i innymi parafianami, znajduje odpowiedni grunt. To daje wewnętrzną radość, gdy angażuje się cała parafia. Wszystkie liturgiczne uroczystości sprawujemy ku chwale Bożej i zadowoleniu parafian, których religijność stoi na wysokim poziomie. Ich zaangażowanie w kształtowanie nabożeństw i prac podejmowanych w parafii jest bardzo dobre. Nieraz się dziwię, że te czterdzieści pięć lat ze mną wytrzymali. Ale skoro nie było ani jednej skargi, widocznie rozumieliśmy się. A teraz, skoro wypada mi przejść w stan spoczynku, niech mi wolno będzie powiedzieć moim parafianom: Najserdeczniejsze „Bóg zapłać” za to, że byliście ze mną w pracy duszpasterskiej. Noszę w sercu niezapomniane czyny waszej współpracy i ofiarności dla dobra Kościoła.